

o niezrozumienie jego dzieła w wymowie muzycznej, Beethoven sięgnął po najprostsze słowo piosenki studenckiej i ludowej Fryderyka Schillera.

„9 Symfonia” może być też opowieścią o całym życiu artysty. Ogólnie dzieli się życie i twórczość Ludwiga van Beethovena na trzy okresy - wczesny, środkowy i późny. Okres wczesny to pierwsze próby z muzyką i twórczością, kłopoty z ojcem i śmierć matki w 1787 r. W roku 1802 przyznaje się do trwających od kilku lat kłopotów ze słuchem. Okres środkowy do ok. 1815 roku to sukcesy w życiu, pracy i rozkwit twórczości, o czym może być część druga Symfonii. Następnie okres późny, to kolejne kłopoty rodzinne i praca m.in. nad „Mszą pastoralną” i „9 Symfonią”.

Cała Symfonia składa się z czterech części, w tym część trzecia jest szczególnie, spokojna, jakby poszukiwania spokoju od „robaka żądy”, „umierania” tych żądy Beethovena i poznania nieśmiertelnej miłości. I ona może oddawać okres aż od śmierci matki i poszukiwań odpowiedzi do słów Schillera, poprzez kłopoty i utratę słuchu, do ukończenia dzieła. Jego głuchota wymusiła na nim taką wewnętrzną pracę, aż do uzyskania wewnętrznej ciszy i odkrycia radości z poznania jej skarbu. Ta cisza może odpowiadać słowom Jezusa z ewangelii Jana, że „władca świata nie ma w nim nic” i Jacquesa, z „Jak wam się podoba”.

We wspomnieniach Beethoven w chwili śmierci podniósł do góry ramię³², jak podkreślenie ostatnich wielkich bębnow Symfonii. Co może mieć trzy znaczenia. Pierwsze, to złączenie dłoni ludzkości za Symfonią, drugie to gest zwycięstwa nad „robakiem” doczesności, a trzecie to jakby mistrz wzywał uczniów – w tym i króla oraz następców, do złączenia się z jego dłonią za ewangelią Tomasza. Podobnie, jak mówi legenda o Pierwszym Patriarsze Zen Bodhidharmie, po którym został tylko ślad jego jednej stopy. Zaproszenie dla kogoś, kto zdoła dołączyć do niego swoją jedną stopę.

9. Część 4.

W ewangelii Jana Jezus mówi o zrodzonych „z ducha z góry” oraz o zrodzonych „z ciała z dołu” jak o tych, w których doczesne pragnienia przygniotły tęsknoty boskie „z ducha”: „3,3 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Amen, amen mówię ci, jeśli nie ktoś zostanie_zrodzony z_góry, nie może zobaczyć Królestwa Boga. 3,5 Odpowiedział Jezus: Amen, amen mówię ci, jeśli nie ktoś zostanie_zrodzony z wody i ducha, nie może wejść do Królestwa Boga. 3,6 Zrodzone z ciała ciałem jest, i zrodzone z Ducha duchem jest. 3,7 Nie dziw się, że rzekłem ci: Trzeba (wam) zrodzonym_zostać z góry. 3,8 Wiatr gdzie chce wieje, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi i gdzie odchodzi. Tak jest każdy zrodzony z Ducha. [...] 6,63 Duch jest (tym) ożywiającym, ciało nie pomaga nic. Słowa, które ja rzekłem wam, duchem (są) i życiem (są).”.

Głównym bohaterem „9 Symfonii” i słów części 4, jest Pocałunek św. Antoniego

³² W. Hulewicz, Przybłęda Boży. Beethoven, czyn i człowiek, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1982, s. 359.

z Padwy i Dzieciątka w „Kwiatkach” franciszkańskich i jest to Pocałunek Jezusa. W 4. części oddają to głosy solistów oraz głosy chóru. Zaczynając od klejnotu św. Franciszka, głos sopranu jest oddaniem piękniejszej, żeńskiej natury człowieka „zrodzonego z ducha”, boskiej jak Julii. Alt jest oddaniem żeńskiej natury człowieka, „zrodzonego z ciała”, doczesności ziemskiej i natury ziemskiej. Tenor jest oddaniem męskiej, piękniejszej natury człowieka „zrodzonego z ducha”, boskiego jak Romeo. Głos barytonu jest oddaniem zwykłej, brzydszej męskiej natury człowieka, „zrodzonego z ciała”, doczesności ziemskiej.

W partiach chóru solistów sopran jest uosobieniem natury żeńskiej jasności, nieskazitelnosci i boskości jak szekspirowska Julia, tenor jest uosobieniem natury męskiej jasności, nieskazitelnosci i boskości, jak Romeo. Alt jest oddaniem żeńskiej natury doczesności Julii, rodzącej, karmiącej i rozwijającej do boskości, jak droga pokory, cierpliwości, pracowitości i miłosierdzia. Baryton uosabia męską część natury Romea, gwałtowności, przemocy, działania. Pojedynczo są muzycznym obrazem poszczególnych sfer w człowieku, w chórze solistów stanowią jedność tych natur człowieka.

Chór męski jest to męska część natury, jak natury świata i przyrody, burzy, gwałtowności, walki. Chór żeński jest to żeńska część natury i natury świata, łagodności, ciepła, rodzenia, karmienia i rozwoju. Ten podział pokrywa się z taoistycznym yang męskim, które zapładnia oraz yin żeńskim, które rodzi i rozwija. Chór wszystkich jest to jedność człowieka i natury, świata i wszechświata, jak Boga.

W pierwszym chórze solistów, od słów pierwszych dwóch wersów: „Wem der grosse Wurf gelungen, Eines Freundes Freund zu sein”, żeński alt występuje obok głosów męskich, jak natura żeńska-męska. Sopran jako głos natury żeńskiej z akcentem żeńska-żeńska, rozpoczyna swoją partię dopiero od 3 wersu: „Wer ein holdes Weib errungen”. Jest to „jeden miłe-ten-ono”, czyli wskazuje odkrycie i poddanie się lub oddanie przez „żeński alt” oraz męskości tenora i barytonu, temu „miłemu-ono”.

Jak oddanie się „rozkoszному męskiemu dzieciątku”, co przychodzi im z trudem, jak z trudem odkrytej i wypracowanej żeńskości w męskich naturach. Słowo „errungen” to „er-on” i „rungen-kłonica”, zatem rzeczywiście opanowanie swojej natury wymagało od Beethovena wielkiego trudu. Ten wers poprzedzają słowa: „eines Freundes Freund zu sein,”, słowo „freunde” oznacza „po ojcowsku”, „po bratersku”, „freund” oznacza przyjaciela, bliskiego i wypróbowanego, amatora, miłośnika. Słowo „es” to „ten, ono”. I słowo „Freundes” z „es”, może oznaczać wskazania ojcowskie, jak Boga oraz przyjacielskie, jak Jezusa i św. Franciszka, w odniesieniu do oddania się „w środku” miłej „kobiecości”. To oznacza odkrycie w sobie nie samej żeńskości, jak zniewieściałości, lecz „rozkoszy” żeńskiej drogi kontemplatyka, łagodności, miłosierdzia, cierpliwości, pracowitości ewangelicznego sprawiedliwego, jak ścieżką

buddyjskiego bodhisattwy i drogą cnoty „te”, w taoizmie. W pismach św. Franciszka z Asyżu „Łagodnością” jest Bóg³³, lecz tu Beethoven wyróżnia żeńską drogę i naturę słowem „Weib”, kobieta, niewiasta.

Jest to istotne, ponieważ kobiety również są wezwane do takiej drogi i ze swoją naturą, jakby nie musiałyby w sobie szukać tej „żeńskości”, lecz również „posiadają” naturę męską w sobie oraz muszą tę swoją delikatność, miękkość, migotliwość i wielobarwność emocjonalną i uczuciową po „męsku zdyscyplinować”, by były wolne od ich migotliwej i wielobarwnej władzy. Jak w ewangelii Tomasza: „114. Rzekł im Szymon Piotr: „Niech Mariham odejdzie od nas. Kobiety nie są godne życia”. Rzekł Jezus: „Oto poprowadzę ją, aby uczynić ją mężczyzną, aby stała się sama duchem żywym, podobnym do was, mężczyzn. Każda kobieta, która uczyni siebie mężczyzną, wejdzie do królestwa niebios.”.

W prologu barytonu, jest zmiana tonu w powszechnym odbiorze dramatu Romea i Julii w zakończeniu sceny cmentarnej i grobowej, na pełnię Radości boskiego poznania oraz jest to zmiana popularnego brzmienia piosenki studenckiej Fryderyka Schillera, na formę ewangelii Jezusa z Nazaretu, według Reguły św. Franciszka z Asyżu i jego kaznodziei św. Antoniego z Padwy, „błazna” i „Arki” ewangelii. Bóg jest poza ujęciem dla wszystkich na Ziemi. Również do poznania Jezusa można dążyć, natomiast radosną i prostą ziemską drogę do nich, wskazują św. Franciszek z Asyżu i św. Antoni z Padwy.

Słowo „Wollust” oznacza rozkosz, słowo „lust” oznacza pożądanie, więc jest to jakby wskazanie najpierw na pragnienie poznania rozkoszy boskiej lub Boga, następnie na jej istnienie w „robaku”, po pokonaniu jego pożądania doczesności. Więc ta radość jest Radością boskiego poznania Pełni oraz radością drogi, do poznania boskiej Pełni i drogi ewangelii Jezusa, praktyką kontemplacji św. Franciszka z Asyżu. Zatem jest to radość i iskra Boga jak niebieska, radość boża jak niebiańska oraz radość boska w człowieku i jego radość ludzka, z radosnej drogi do poznania boskiego.

Przyjmuję, że w zależności od powtórzeń śpiewa się o iskrze, radości i mocy Boga i bożej, a następnie o iskrze i radości i mocy człowieka. Soliści, sopran i tenor, alt i baryton mogą zwracać się najpierw do człowieka, lecz z powodu ograniczenia króla Fryderyka Wilhelma III przyjmuję, że najpierw akcentują to przesłanie jako od Boga, następnie kierują to do człowieka. Cały chór majestatycznie i triumfalnie najpierw podkreśla radość Boga, następnie bożą oraz boską w człowieku. Jakby głosił: tak mówi Bóg, człowieku oraz twoja boskość. Podobnie ze słowem Córa i Córka, gdzie soliści mogliby śpiewać do człowieka o córce i córce, lecz przyjmuję, że najpierw podkreślają Córę Elizejskich Pól, następnie mogą śpiewać o Córce z Elizejskich

³³ Scripta-Pisma. Święty Franciszek z Asyżu, op. cit. s. 75.

Pól, w człowieku. Podkreślanie boskości może się wyrażać w triumfie i majestacie głosów chóru i orkiestry oraz w tonacjach wyciszonych, jak w boskiej ciszy.

Język polski pozwala na precyzyjniejsze rozkładanie takich akcentów, więc również można sobie założyć, iż soliści najpierw zwracają się z otuchą i wezwaniem do człowieka, następnie z przesłaniem boskim. Również chóry mogą zwracać się najpierw do człowieka, by wzmocnić go późniejszym przesłaniem boskim.

Rozdział „geteilt” może dotyczyć czterech sfer rzeczywistości życia: rozdziału na Niebo i Ziemię przy stworzeniu świata, rozdziału na naturę boską i ziemską oraz na naturę męską oraz żeńską Adama i Ewy. Podobnie jak w taoistycznym yang i yin oraz w podziale na tao niezmiennie i tao zmienne. Dotyczy to również czwartego podziału międzyludzkiego, państw, społecznego, religijnego i kulturowego, także w sferach jednostek ludzkich. Słowo „streng” w wersji „was die Mode streng geteilt”, oznacza „surowo, bezwzględnie, ściśle, ostro”. To wskazuje na bezwzględność i prymitywizm tej „mody”, rzeczywistości doczesnej Beethovena w tym rozdziale i podziale, lecz właściwym tu byłoby określenie: bezwarunkowo. Jak: doczesność rozdziela bezwarunkowo sfery boskie i ziemskie, a także już może nie tak bezwarunkowo natury męskie i żeńskie, społeczeństwa i kultury ludzi i doczesności.

Objaśnienia wymaga również słowo „sanfter” w zdaniu: „Alle Menschen werden Brüder, wo dein sanfter Flügel weilt.” Można je podzielić na „sanft” – to „łagodny, lekki, miękki, delikatny” oraz „er” – czyli „on”. Synonimy do „łagodności” to anielski, cherubinowy, niebiański, więc jest to „jego” łagodność, jak anielskość cherubina, co można przyjąć za teologię chrześcijańską, że jest to jego łagodność, jak jego łaska, anielskość, boskość błogosławionego kontemplatyka, za Jezusem z Nazaretu.

Wybór tekstów z ewangelii jest mój, a tłumaczenie tekstu „Ody do Radości” wolne. Chciałem nim wskazać możliwy sens tekstu Ludwiga van Beethovena. Tylko on wiedział, z czego składają się jego kompozycje i co na nie się składa.

Tekst, źródło: Portale: MUSOPEN; IMLSP; Public Domain.

Arranger Carl Reinecke (1824-1910); Publisher Info. Leipzig: Breitkopf & Härtel, n.d.(ca.1895). Plate V.A. 1295. Copyright: Public Domain;

https://vmirror.imslp.org/files/imglnks/usimg/e/eb/IMSLP51456-PMLP01607-Beethoven_9.Symphonie_Breitkopf_Reinecke.pdf.

Akt IV.

Scena 1. Prolog

Orkiestra rozpoczyna część 4. od „burzy mózgów” instrumentów dętych i smyczkowych. Razem uzgadniają powiew „Ody do radości” i po tym wspólnym wstępie orkiestry, swój prolog rozpoczyna głos męski, baryton. Jest to jakby ogłoszenie nadejścia nowej rzeczywistości, nowej nauki i drogi o śmierci i zbawieniu w kompozycji Ludwiga van Beethovena.